

JAKUB JAKUBOWSKI

Dawna polska ilustrowana książka przyrodnicza (XVII–XIX wiek)

Wiek XVII¹

W wieku XVII produkcję ilustrowanej książki przyrodniczej w Polsce zdominował ośrodek gdański. Stało się tak za sprawą Jakuba Breynego (1637–1697), który we własnym domu zorganizował prywatny zakład drukarski, nadzorowany przez gdańskiego typografa Dawida Fryderyka Rhetego (?–1694)². Z tłoczni Breynego wyszły cztery³ ilustrowane dzieła przyrodnicze: *Exoticarum aliarumque minus cognitarum plantarum centuria prima* (Gedani 1678); *Icones exoticarum aliarumque minus cognitarum plantarum in centuria prima descriptarum* (Gedani 1678); *Prodromus fasciculi rariorum plantarum primus* (Gedani 1680); *Prodromus fasciculi rariorum plantarum secundus* (Gedani 1689).

Do pierwszego z wymienionych dzieł, które stanowiło jednocześnie szczytowe osiągnięcie drukarni Breynego, 110 tablic z rycinami według rysunków gdańskiego malarza Andrzeja Stecha (1635–1697) wykonali gdańscy miedziorytnicy Isaak Saal (aktywny w Gdańsku w latach 1673–1678)⁴ i Johann Bensheimer

¹ Artykuł jest poświęcony drukom XVII–XIX-wiecznym, ilustrowanym techniką miedziorytu, stalorytu, litografii i drzeworytu sztorcowego. Charakteryzując druki XVII-wieczne, nie uwzględniono dzieła Szymona Syreniusza *Zielnik herbarzem z ięzyka lacińskiego zowią...* (Drukarnia Bazylego Skalskiego, Cracoviae 1613), które — choć wydane u progu epoki baroku — należy jeszcze do odrodzeniowej tradycji herbarzy krakowskich, ilustrowanych drzeworytem czarnolinowym.

² A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, A. Mańkowska, *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 4. *Pomorze*, Wrocław 1962, s. 51.

³ Niektóre opracowania ograniczają liczbę druków Breynego do trzech, pomijając *Icones...* (por. *ibidem*, s. 51–52) lub *Prodromus [...] secundus* (por. T. Grzybkowska, A. Mosingiewicz, *Ilustracja naukowa*, [w:] *Aurea Porta Rzeczypospolitej. Sztuka Gdańska od połowy XV do końca XVII wieku: eseje*, red. T. Grzybkowska, Gdańsk 1997, s. 205; autorki ponadto błędnie określają datę wydania *Prodromus [...] primus* jako rok 1679).

⁴ Informacje na temat lat życia i działalności artystów zagranicznych pochodzą — jeśli nie podano inaczej — z *Benezit Dictionary of Artists*, t. 1–14, Paris 2006.

(aktywny w Gdańsku w latach 1670–1680) oraz holenderski sztycharz Jan Veenhuysen (aktywny w Amsterdamie w latach 1656–1685) (wykonał zaledwie jedną tablicę). Dzieło Breynego wydrukowano w niewielkim nakładzie, o czym świadczy odręczne parafowanie poszczególnych egzemplarzy przez autora, wykonane w celu zabezpieczenia nakładu przed edycjami korsarskimi⁵, oraz odnotowanie tej edycji już w XVIII-wiecznych bibliografiach ksiąg rzadkich⁶. W bibliotekach współczesnych zachowało się jedynie siedem egzemplarzy, a jeszcze kilka pozostaje zapewne w zbiorach prywatnych⁷. W drugim dziele, wydanym równocześnie z *Exoticarum...*, wspomniane ryciny zostały powtórzone bez dodatkowych opisów i opatrzone jedynie krótkim wstępem autora. W zbiorach polskich zachował się tylko jeden egzemplarz tego albumu⁸. W pracy trzeciej zawarto trzy ryciny (dwie z nich sygnowane ponownie przez Stecha i Saala), a w jej kontynuacji zaledwie jedną rycinę, choć i w tym przypadku pierwotnym zamiarem Breynego było ogłoszenie drukiem bogato ilustrowanych albumów, przypominających osiągnięcie z roku 1678. Plany autora pokrzyżował jednak Andreas Stech, który z powodu licznych zajęć nie mógł się podjąć wykonania rysunkowych wzorów do ilustracji⁹.

W zakresie edytorstwa i ilustratorstwa naukowego osiągnięcie Jakuba Breynego porównywano zwykle z cyklem wydawniczym Jana Heweliusza (1611–1687)¹⁰, który w tym samym okresie tłoczył w Gdańsku dzieła astronomiczne własnego autorstwa, ilustrowane własnoręcznie wykonywanymi miedziorytami. Bez wątplenia traktaty Heweliusza wywarły większy wpływ na świadomość naukową wykształconych Europejczyków niż botaniczne prace Breynego, lecz w opinii historyków książki pod względem edytorsko-typograficznym właśnie te ostatnie prezentowały wyższy poziom¹¹. W historii XVII-wiecznego gdańskiego ilustratorstwa przyrodniczego z osiągnięciem Breynego mogły równać się jeszcze ilustracje przygotowane przez Krzysztofa Gottwalda (1636–1700), lecz ich uwzględnienie w tym miejscu wymaga dodatkowych wyjaśnień. W żadnej

⁵ K. Targosz, *Jacob Breynius „Botanicus Celeberrimus” (1637–1697): życie, powiązania międzynarodowe, dzieła i ich recepcja*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 27–28, 2005, nr 1–2, s. 32.

⁶ A. Żbikowska-Migoń, *Druki gdańskie w XVIII-wiecznych bibliografiach ksiąg rzadkich*, „Libri Gedanenses. Rocznik Biblioteki Gdańskiej” 50–51, 1997–1998, s. 47.

⁷ W roku 2010 na XXXI aukcji ksiąg i grafik Domu Aukcyjnego Lamus po raz pierwszy w historii polskiego rynku antykwarycznego sprzedano jeden egzemplarz do kolekcji prywatnej (poz. kat. nr 7 w: A. Jabłoński *et al.*, *XXXI Katalog Aukcji Ksiąg i Grafik: Warszawa 27 listopada 2010*, Warszawa 2010).

⁸ Bibl. Gdańska PAN Ub 4379.

⁹ K. Targosz, *op. cit.*, s. 50.

¹⁰ K. Targosz, *Jan Heweliusz: uczonek — artysta*, Wrocław-Gdańsk 1979, s. 82; *eadem*, *Ilustracje botaniczne do dzieł Jacoba Breyniusa i jego współpraca z artystami*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 9, 2009, s. 138.

¹¹ A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, A. Mańkowska, *op. cit.*, s. 52.

ze znanych prac historycznych analizujących związki między przyrodoznawstwem a sztuką gdańską nie wymieniono postaci Gottwalda¹², w podstawowych opracowaniach z zakresu historii nauk przyrodniczych poświęcono temu przyrodnikowi niewiele miejsca¹³, a w bibliografiach podano na jego temat informacje błędne¹⁴. Działalność naukowa Krzysztofa Gottwalda była zwykle kojarzona z założonym przez niego muzeum przyrodniczym, nazwanym od nazwiska twórcy *museum gottwaldianum*¹⁵. Warto jednak pamiętać, że Gottwald wykonał własnoręcznie rysunkowe wzory oraz niektóre płyty miedziorytnicze do kilku serii ilustracji, dokumentujących jego zbiory przyrodnicze oraz prowadzone przez niego badania anatomiczne. Ostatecznie żadne z zamierzonych dzieł nie ukazało się drukiem za życia autora, a płyty miedziorytnicze posłużyły do wytłoczenia odbitek najprawdopodobniej dopiero po jego śmierci. Znany nam egzemplarz, pochodzący ze zbiorów Biblioteki Politechniki Gdańskiej¹⁶, zawiera portret autora z roku 1700 (wzór Andrzeja Stecha rytowany przez Gerarda Edelincka [1640–1707]¹⁷) oraz kilkadziesiąt tablic anatomicznych. Album nie ma karty tytułowej identyfikującej datę oraz miejsce druku. Claus Nissen¹⁸ opisał podobny egzemplarz jako: [*Museum Gottwaldianum: 62 tabulae aeneae artificiose sculptae, varias curiosas observationes anatomicas in homine et brutis complectentes, pro museo anatomico reservatae cum autoris icone — Thesaurus conchiliorum tabb. aeneis 49 summa diligentia sculptis constans, quarum priores 6 stellas marinas et corallia, caetera testacea univalvia turbinata representant*], prawdopodobnie wprowadzając atrybucję tytułu na podstawie rękopisów Gottwalda. Ryciny według rysunków autora wykonali gdański sztycharz Samuel Donnet (1699–1749) oraz słynny gdański malarz portrecista i animalista Daniel Schulz (1615–1683)¹⁹, który jako miedziorytnik wsławił się głównie pracą dla Gottwalda²⁰. Dodatkowo Nissen zaznaczył, że tablice zostały w bardzo ograniczonym nakładzie „puszczone w obieg” („in wenigen Exemplaren in Umlauf gebracht”) przez syna Krzyszto-

¹² Nie wspominają o nim T. Grzybkowska, A. Mosingiewicz, *op. cit.*, ani *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer *et al.*, Wrocław 1971, szp. 2024–2025 (hasło *Przyrodnicze książki ilustrowane*, podhasło *Rozwój P.k.i. w Polsce*).

¹³ Przyrodnika tego nie uwzględnił między innymi Z. Fedorowicz, *Zoologia w Gdańsku w stuleciach XVII i XVIII*, „Memorabilia Zoologica” 19, Wrocław-Kraków 1968. W sposób zdawkowy napomknęli o nim K. Kubik, L. Mokrzecki, *Trzy wieki nauki gdańskiej: szkic z dziejów od XVI do XVIII wieku*, Wrocław 1976, s. 157.

¹⁴ Por. na przykład A. Jakubski, M. Dyradowska, *Bibliografia fauny polskiej do roku 1880*, t. 1, Kraków 1927, s. 287 („Gottwald. Ueber den Biber. Nurnberg 1872”).

¹⁵ A. Chodyński, *Kolekcjonerstwo*, [w:] *Aurea Porta...*, s. 361.

¹⁶ Bibl. Główna Politechniki Gdańskiej, sygn. II 503067.

¹⁷ A. Kurkowa, *Grafika ilustracyjna gdańskich druków okolicznościowych XVII wieku*, Wrocław 1979, s. 118.

¹⁸ C. Nissen, *Die Zoologische Buchillustration: ihre Geschichte und Bibliographie*, t. 1. *Bibliographie*, Stuttgart 1969, s. 173.

¹⁹ M. Bersohn, *O rytownikach gdańskich*, Warszawa 1887, s. 38.

²⁰ *Ibidem*, s. 59–60.

fa Gottwalda, Jana Krzysztofa Gottwalda (1670–1713), zapewne w początkowych latach XVIII wieku²¹. Mathias Bersohn sugerował z kolei, że edycja została wykonana za życia Gottwalda i była osobiście przez niego nadzorowana, choć nie podał źródła tej informacji²². Kolekcję Gottwalda sprzedano w roku 1779 carowi Rosji Piotrowi Wielkiemu, lecz oryginalne płyty miedziorytnicze pozostały w Gdańsku i kilka lat później wraz z rękopisami Gottwalda trafiły w ręce Gabriela Nicolausa Raspego (1712–1782), wydawcy działającego w Norymberdze. Doprowadził on do publikacji dwóch prac zawierających ilustracje oraz komentarze Gottwalda, tłumaczone z łacińskiego rękopisu: *Phisikalisch-anatomische Bemerkungen über die Schildkröten* (Nürnberg 1781) z 10 tablicami anatomicznymi żółwia szylkretowego (*Eretmochelys imbricata*) oraz *Phisikalisch-anatomische Bemerkungen über den Biber* (Nürnberg 1782) z 7 ilustracjami z sekcji bobra. Raspe wydał także 49 „morskich” tablic Gottwalda z komentarzem Johanna Schrödera (1735–1808): *Musei Gottwaldiani testaceorum, stellarum marinarum et coralliorum quae supersunt tabulae* (Nürnberg 1782), powtarzając wizerunki znane z drugiej części wspomnianego albumu. W pracach Gottwalda na uznanie zasługuje doskonała technika rysunku anatomicznego oraz duże umiejętności miedziorytników, perfekcyjnie operujących walorem, zapewniającym pełną iluzję trójwymiarowości. Wizerunki i przekroje anatomiczne żółwia szylkretowego prezentowały mistrzowski poziom, do którego zbliżył się dopiero po upływie stulecia Ludwik Bojanus (1776–1827), prawdopodobnie nieznający prac poprzednika.

Oprócz ilustrowanych dzieł Breynego i serii ilustracyjnych Gottwalda w XVII-wiecznym Gdańsku powstało jeszcze tylko jedno ilustrowane wydawnictwo zwarte o tematyce przyrodniczej. Było to drugie wydanie pracy Nicolausa Oelhafa (Oelhafiusa) (1570–1630) *Elenchus plantarum circa nobile Borussorum Dantiscum [...] recensitus ac locupletatus a successore ejus [Laurentius Eichstadio]* (Gedani 1656) w redakcji i z uzupełnieniami Mikołaja Eichstada (1604–1643), wzbogacone o trzy niesygnowane ryciny: składaną z wizerunkiem jaskra rozłogowego (*Ranunculus repens* L.) oraz dwie niewielkie rycinki zgodne z formatem książki *sedecimo* z podobiznami siódmaczka leśnego (*Trientalis europaea* L.) i jastrzębca leśnego (*Hieracium murorum* L.). Rycin tych brak w wydaniu pierwszym z roku 1643.

Wiek XVIII

U progu wieku XVIII pierwszym na ziemiach polskich dziełem z ilustracjami była praca botanika z Węgorzewa Georga Andreasa Helwinga (1666–1748) *Flora quasimodogenita* (Gedani 1712). Wytłoczono ją w drukarni Jana Daniela

²¹ C. Nissen, *op. cit.*, s. 173.

²² M. Bersohn, *op. cit.*, s. 38.

Stollego (drukarz w Gdańsku w latach 1711–1723), który w 1711 roku przejął od ojca Jana Zachariasza pracownię i drukiem pracy Helwina zainicjował swoją działalność²³. Edycja zawiera trzy niesygnowane rycinki botaniczne, z których każda przedstawia pojedynczą roślinę.

Siedemnastowieczne druki Jakuba Breynego stały się podstawą do sporządzenia w wieku XVIII rozszerzonej reedycji, przygotowanej przez jego syna Jana Filipa Breynego (1680–1764). W wytłoczonej w gdańskiej oficynie Tomasza Jana Schreibera (1699–1778) pracy *Prodromi fasciculi rariorum plantarum primus et secundus [...] accedunt Icones rariorum et exoticarum plantarum [...] quibus praemittuntur Vita et effigies auctoris [...] cura et studio Johannes Philippi Breynii, Jacobi filii* (Gedani 1739) załączono życiorys Jakuba Breynego oraz powielono część ilustracji z dzieł XVII-wiecznych (dwie ilustracje z *Exoticarum...* oraz trzy ilustracje z *Prodromus [...] primus* oraz *Prodromus [...] secundus*), dodając jednocześnie ryciny, które nie weszły do wcześniejszych publikacji Jakuba Breynego (łącznie edycja zawiera 30 tablic ilustracyjnych z 54 obiektami)²⁴. Miedzioryty te, wykonane na podstawie rysunków Andrzeja Stecha, którego sygnatura nie znalazła się jednakże na gotowych tablicach ilustracyjnych²⁵, sporządził gdański sztycharz Johann Friedrich Mylius (działał w latach 1725–1750).

Oprócz reedycji Jakuba Breynego T.J. Schreiber wytłoczył ilustrowane książki przyrodnicze autorstwa Jana Filipa Breynego, Jana Adama Kulmusa (1689–1745) oraz Jakuba Teodora Kleina (1685–1759). Praca J.F. Breynego *Historia naturalis cocci radicum tinctorii* (Gedani 1731) zawiera jedną kolorowaną tablicę, rytowaną przez Petera Böse („P.B. Sc.”)²⁶. Przedstawia ona cykl rozwoju czerwca polskiego (*Porphyrophora polonica* L.), owada z rzędu pluskwiaków, od czasów średniowiecza wykorzystywanego do produkcji czerwonego barwnika (koszenili), którego larwy żerują na pędach czerwca trwałego (*Scleranthus perennis* L.), pospolitej rośliny z rodziny goździkowatych (*Caryophyllaceae*)²⁷. Kolejna praca tego autora — *Dissertatio physica de polythalamii* (Gedani 1732) —

²³ A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, A. Mańkowska, *op. cit.*, s. 425–426.

²⁴ K. Targosz, *Ilustracje...*, s. 140–141.

²⁵ Jednoznaczne przypisanie pierwowzorów A. Stechowi jest możliwe, ponieważ sygnowane rysunki zachowały się do dnia dzisiejszego w Forschungsbibliothek w Gotha, *ibidem*.

²⁶ Dostępne informacje na temat tego rytownika są nad wyraz skąpe: „Böse Peter, rytownik znany jedynie z miedziorytu *Drzewo genealogiczne Radziwillów*, sygn. »Peter Böse Sculptit Anno 17« (Egzemplarz ryciny w MNW, Oddział Nieborów)” — *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.): malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 1. A–C, red. D. Pecold, I. Rząśnicka, Wrocław-Warszawa 1971, s. 219; *Benezit...* nie notuje; M. Bersohn, *op. cit.*, nie notuje. Nasze kwerendy wskazują na to, że rytownik ten miał istotny udział w powstawaniu ilustracji do dzieł przyrodniczych z oficyny T.J. Schreibera.

²⁷ Zasluga J.F. Breynego polegała na precyzyjnym opisanie poszczególnych etapów skomplikowanego cyklu rozwojowego owada. Długo przed Breynem Thomas Moufet (1550–1604) wykazał, że czerwec nie jest naroślą roślinną, por. Z. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 33. Bezzasadne jest zatem twierdzenie, że „ilustracja wyobraża dziwną formę przeobrażającego się z rośliny w owada [...] czerwca polskiego” — T. Grzybkowska, A. Mosingiewicz, *op. cit.*, s. 214.

zawiera sześć tablic miedziorytniczych (między innymi świetny całostronicowy wizerunek przedstawiciela rodziny łodzików [*Nautilida*]), wszystkie rysowane przez gdańszczanina Jana Benedykta Hoffmanna (1668–1745), a rytowane przez Johanna Augusta Corvinusa (1683–1738; działał w Augsburgu) oraz J.F. Myliusą.

Bogato ilustrowane dzieło Kulmusa *Tabulae anatomicae* (Gedani 1722?; pierwsze wydanie niemieckojęzyczne jako *Anatomische Tabellen*, Cornelius von Beughem, Dantzig 1722²⁸; wydanie Tomasza Jana Schreiberą 1725) mieści 28 niesygnowanych tablic anatomicznych, prawdopodobnie według Philippa Verheyena (1648–1711)²⁹. Pomniejsze dzieło tego autora (*Descriptio anatomico-physiologica alicuius foetus monstrosi* [Gedani 1724?]) zawiera trzy tablice składane z przedstawieniami sekcji zwłok bliźniąt syjamskich, sygnowane przez miedziorytnika Petera Bösego („Peter Böse sculps. Dantzig 1724”³⁰). Ten sam rytownik wykonywał jeszcze pojedyncze ilustracje do innych publikacji Kulmusa, drukowanych przez T.J. Schreiberą, na przykład *Disputatio botanico-physica de literis in ligno fagi repertis* (Gedani, b.r.); *Dissertationem anatomico-chirurgicam de exostosi steatomatode claviculae* (Gedani, b.r.).

Spośród XVIII-wiecznych edycji gdańskich najbardziej spektakularny charakter mają z pewnością Schreiberiańskie druki Jakuba Theodora Kleina, wśród których na szczególną uwagę zasługuje *Naturalis dispositio echinodermatum* (Gedani 1734), ilustrowane 34 tablicami z doskonałymi pod względem naukowym i estetycznym miedziorytami autorstwa niemieckich sztycharzy Georga Wolfganga Knorra (1705–1761) i Johanna Wilhelma Störa (działał w latach 1727–1755), oraz *Historia piscium naturalis* (Gedani 1740–1749), wielotomowa edycja, zawierająca w sumie 42 tablice miedziorytnicze, wszystkie wykonane w Amsterdamie, Halle, Norymberdze i Lipsku przez rytowników niemieckich i holenderskich (między innymi Iana Schenka [działał w latach 1731–1746], Christiana Fritzscha [1695–1747], Johanna Michaela Seligmanna [1720–1762])³¹. Obie prace

²⁸ W zbiorach Biblioteki Gdańskiej PAN zachował się egzemplarz wydania niemieckojęzycznego z roku 1722 (sygn. XIX o, 2429). Kulmus wspomina w nim o wydaniu łacińskim, poprzedzającym autorski przekład na język niemiecki, jednak egzemplarza tej edycji jak dotąd nie odnaleziono.

²⁹ Ilustracje z dzieła Kulmusa — dotychczas traktowane przez polskich historyków jako oryginalne ryciny, wykonane na podstawie rysunków dokumentujących sekcje przeprowadzone przez samego Kulmusa (por. T. Grzybkowska, A. Mosingiewicz, *op. cit.*, s. 211; A. Szarszewski, *Johann Adam Kulmus, „Tabulae Anatomicae”, Gdańsk 1722; Sugita Genpaku, „Kaitai Shinsho”, Edo 1774, „Annales Academiae Medicae Gedanensis”* 39, 2009, s. 136) — prawdopodobnie stanowią dokładną repetycję lub warianty ilustracji z dzieła Philippa Verheyena *Corporis humani anatomia* (Lovani 1706–1712), por. L. Choulant, *History and Bibliography of Anatomic Illustration*, przeł. i red. M. Frank, New York-London 1945, s. 248.

³⁰ Jest to jedyna znana nam rycina P. Bösego, która dostarcza informacji o miejscu jego działania (Gdańsk). Inne sygnatury, których używał, miały postać: „P B”, „P B sc”.

³¹ J. Jakubowski, *Z dziejów książki naukowej w XVIII wieku: kompozycja przestrzenno-obrazowa Jakuba Teodora Kleina Historia piscium naturalis (Gedani 1740–49)*, „Roczniki Biblioteczne” 54, 2010, s. 49.

Kleina zawierały oryginalne ryciny wykonane na zlecenie autora przez ówczesnych europejskich mistrzów rylca. Pomniejsze gdańskie ilustrowane prace tego autora to między innymi: *Summa dubiorum circa classes quadrupedum* (Gedani 1743), zawierająca jedną dużą tablicę z dwoma dobrymi wizerunkami przedstawiciela rodziny małpiatek, potocznie nazywanych lemurami (*Lemuridae*), dziwnym wizerunkiem zająca z rogami (*sic!*) i nieudolnym przedstawieniem dzika oraz drugą tablicę, sygnowaną przez Sysanga, z podobiznami skorupiaków (*Crustacea*); *An tithymaloides frutescens foliis nerii* (Gedani 1730) z jedną dużą, wielokrotnie składaną ryciną botaniczną rytowaną przez J.F. Mylius'a („J.F. Mylius fec. Dantisci”) z wizerunkiem rośliny doniczkowej; *Descriptiones tubulorum marinorum [...] addita est dissertatio epistolaris de pilis marinis* (Gedani 1731) ze świetnym miedziorytem hamburskiego rytownika Christiana Fritzscha (1695–1747), przedstawiającym tak zwane *pilae marinae* („kule morskie”, nazywane przez różnych autorów *Seeballen*, *Meerkugeln*, *pelote de mer*³²), które dla Kleina stanowiły przyrodniczą ciekawostkę, a dzisiaj są identyfikowane jako toczony po dnie morskim kłęby korzeni zostery morskiej (*Zostera marina* L.). Ta ostatnia praca zawiera również serię dziewięciu tablic ze schematycznymi rycinami niemieckiego rytownika Gabriela Uhlicha (1682–1741; działał w Lipsku) oraz wspomnianego już wielokrotnie Petera Bösego, przedstawiającymi głównie skamieniałe belemnity, czyli morskie głowonogi o wrzecionowatym kształcie (*Belemnitida*)³³.

Na szczególną uwagę zasługuje prekursorska na ziemiach polskich praca Johanna Conrada Eichhorna *Beyträge zur Naturgeschichte der kleinsten Wasserthiere* (Danzig 1776), wytloczona w niewielkiej oficynie Jana Emanuela Müllera (działał w Gdańsku w latach 1784–1805), konkurującej z miejską tłocznia Schreiber'a. Osiem tablic rytował specjalizujący się w tematach botanicznych i animalistycznych Jakob Samuel Walwert (1750–1815) z Norymbergii według rysunków autora, dokumentujących przeprowadzone obserwacje mikroskopowe. Pomimo niewątpliwej urody ilustracjom z prac Eichhorna bliżej jednak do starszych o półwiecze, wykonanych w barokowym stylu wizerunków z dzieła Antonie'a van Leeuwenhoek'a (1632–1723) *Brieven seu Werken* (Leiden 1684–1718)

³² Por. *Pharmacopoea universalis*, t. 2, Verlage Gross. Sachs., Weimar 1830, s. 322.

³³ Miedzioryty Uhlicha oraz Petera Bösego do *Descriptiones tubulorum marinorum* zostały uznane za „reprezentatywne przykłady gdańskiej ilustracji naukowej”, choć związki ich autorów z Gdańskiem są co najmniej niejasne (por. przypisy 26 i 30). Z podobną rezerwą należy potraktować uogólnienie, że „[J.T. Klein] najczęściej korzystał z drukarni gdańskich, zatrudniając miejscowych artystów do wykonania ilustracji” — T. Grzybkowska, A. Mosingiewicz, *op. cit.*, s. 215. Na 47 druków Kleina we wszystkich znanych wydaniach (por. Z. Godyń, *Jakób Teodor Klein, przyrodnik XVIII w.*, „Kosmos” 62, 1962, nr 4, ser. B, s. 367–369) jedynie 5 drukowano w Gdańsku, z czego tylko ryciny J.F. Mylius'a można bez wątpliwości nazwać „gdańskimi”. Pozostały materiał ilustracyjny (w sumie blisko 100 tablic z rycinami) został zamówiony w zagranicznych ośrodkach ilustratorskich (Amsterdamie, Halle, Norymberdze i Lipsku).

niż do wyjątkowo precyzyjnych rycin z dzieł współczesnego mu mikroskopisty niemieckiego Martina Frobeniusa Ledermüllera (1719–1769).

W tym samym czasie w głównych ośrodkach drukarskich Rzeczypospolitej (Kraków, Warszawa, Wilno, Lwów) nie powstała ani jedna drukowana praca przyrodnicza z ilustracjami. Popularne druki przyrodnicze, które w epoce saskiej oraz stanisławowskiej stanowiły w Polsce podstawowe źródło wiadomości o świecie ożywionym — Gabriela Rzączyńskiego *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae Magni Ducatus Lithuaniae* (Sandomiriae 1721) oraz Remigiusza Ładowskiego *Historia naturalna Królestwa Polskiego* (Kraków 1783) — nie zawierały żadnych ilustracji naturalistycznych, a ich kompozycja przestrzenno-obrazowa była niezwykle skromna, pozbawiona winiet alegorycznych, frontispisu czy tabel. Pod koniec XVIII wieku sytuacja uległa zmianie za sprawą Krzysztofa Kluka, który nie tylko był uważnym badaczem, znającym całokształt zagadnień historii naturalnej, lecz dbał także o wizualną stronę swoich prac. Materiał ilustracyjny zawarty w edycjach Kluka miał niewątpliwie autorski charakter: ilustracje powstały według rysunków autora oraz były przez niego własnoręcznie rytowane i odbijane. Część z nich była oryginalna, część wzorowana na licznych dziełach naukowych, do których autor miał dostęp dzięki bogatym zbiorom bibliotecznym księżnej Anny z Sapiechów Jabłonowskiej (1728–1800). Obszerne dzieło gospodarsko-botaniczne *Roślin potrzebnych, pożytecznych [...]* (Warszawa 1777–1779) zawiera liczne ryciny morfologiczne. Istnieje również rzadkie wydanie tej pracy, mieszczące w tomie drugim 24 wizerunki najpopularniejszych ziół³⁴.

W podręczniku *Botanika dla szkół narodowych* (Warszawa 1785) Kluk zawarł bogatszy materiał ilustracyjny, również z zakresu morfologii roślin (łącznie 126 wizerunków z objaśnieniami). Na szczególną uwagę zasługują ryciny do zoologicznej pracy Kluka *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych historii naturalnej początku i gospodarstwo [...]* (Warszawa 1779–1780), wydanej w czterech tomach. W tomie pierwszym zawarto pięć „tabel”³⁵ na trzech rozkładanych kartach, przedstawiających między innymi żyrafę, słonia, lwa i nosorożca (pozostałe „tabelle” — podobnie jak w innych dziełach Kluka — zawierają ryciny ukazujące sprzęty gospodarskie, które można zaliczyć do ilustracji naukowo-technicznych³⁶). Ze sporządzonego przez Kluka spisu bibliograficznego, kończącego tom pierwszy³⁷, można wnosić, że znał on między innymi dzieła

³⁴ W. Grębecka, *Dzieło Krzysztofa Kluka na tle rozwoju botaniki*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 45, 2000, z. 3–4, s. 169.

³⁵ „Tabellą” nazywa Kluk wytyczony za pomocą pojedynczej ramki fragment składanej tablicy ilustracyjnej, równy zwykle połowie jej powierzchni.

³⁶ Rzeczową typologię ilustracji naukowo-technicznej, której historia może być przedmiotem osobnych studiów, podał A.T. Trokoleński, *O układzie książki naukowej: ilustracje*, [w:] *idem, O twórczości: piśmiennictwo naukowo-techniczne*, Warszawa 1978, s. 409–410.

³⁷ K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych historii naturalnej początku i gospodarstwo [...]*, t. 1. *O zwierzętach ssących*, Drukarnia XX. Scholarum Piarum, Warszawa 1809, s. 400.

Georges’a Buffona (1707–1788)³⁸, lecz sposób ujęcia wspomnianych zwierząt nie wskazuje na to, aby były one kopiowane z dzieł francuskich. Wizerunek nosorożca został wykonany pod wpływem wielokrotnie kopiowanego pierwowzoru Albrechta Dürera (1471–1528), który sportretował afrykańskie zwierzę jako kolośa pokrytego pancerzem z nachodzących na siebie płyt³⁹. Z kolei sposób, w jaki Kluk przedstawił lwa, był bliższy średniowiecznym konwencjom heraldycznym niż rzeczowym wizerunkom z literatury europejskiego oświecenia. W tomie drugim autor zmierzył się z trudnym zadaniem przedstawienia ptaków, zamieszczając ogółem dziewięć podobizn, z których jedynie czapla należy do rodzimej awifauny (pozostałe to między innymi pelikan, kondor, struś i albatros). Ilustracje powstały jako kopie z dzieł zagranicznych przyrodników i nie poprzedzały ich oryginalne studia rysunkowe, do których jako modele mogły posłużyć własnoręcznie wyprawione przez Kluka ptaki krajowe (ich liczne okazy „za szkło obsadził”)⁴⁰. W spisie bibliograficznym tomu drugiego, zawierającym dzieła wykorzystane przez autora⁴¹, Kluk wymienił między innymi prace ornitologiczne Ulisse Aldrovandiego (1522–1605), Francisa Willughby’ego (1635–1672) oraz Jana Jonstona (1603–1675) i zapewne znał z autopsji ich druki i zawarte w nich ryciny⁴². Ilustracje Kluka wykazują większe powinowactwo z poprawnymi, lecz pozbawionymi życia drzeworytowymi wizerunkami z epoki odrodzenia (Aldrovandi) niż precyzyjnie ilustrowaną książką europejskiego baroku (Jonston, Willughby).

Nie odmawiając racji biografowi Kluka Szymonowi Bielskiemu, który przypisywał przyrodnikowi odziedziczone po ojcu architekcie uzdolnienia plastyczne do rysunku i rytowania w miedzi⁴³, należy stwierdzić, że poziom ilustracji w zoologicznych dziełach Kluka był różnicowany. O ile wizerunki gadów (żółw, wąż, kameleon) oraz ryb (płaszczka, rekin) wykazują pewną nieporadność, o tyle

³⁸ Dzieła Buffona zostały przytoczone bez podania dokładnych danych bibliograficznych, lecz przypuszczamy, że Kluk korzystał z pierwszego wydania, które podlegało licznym reedycjom w postaci skrótów i wyborów: G.L.L. de Buffon, *Histoire naturelle, generale et particuliere avec la description du cabinet du roi*, Paris (1746–) 1749–1788.

³⁹ Por. o trwałości tej konwencji E.H. Gombrich, *Sztuka i złudzenie: o psychologii przedstawiania obrazowego*, przeł. J. Zrański, Warszawa 1981, s. 82–84.

⁴⁰ [S. Bielski], *Wiadomość o życiu i pismach Ks. Krzysztofa Kluka, Proboszcza Ciecchanowieckiego*, [w:] K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich...*, t. 1, s. [IX].

⁴¹ K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich...*, t. 2. *O ptastwie*, Drukarnia XX. Scholarum Piarum, Warszawa 1813, s. 599.

⁴² Kluk odwoływał się do skróconych wersji tytułów i często mylił daty wydania poszczególnych dzieł. Właściwe dane bibliograficzne zostały przez nas zrekonstruowane na podstawie bibliografii C. Nissena, *Die Illustrierten Vogelbüchern: ihre Geschichte und Bibliographie*, Stuttgart 1953; Francis Willughby *Ornitologiae libri tres* (Londini 1676), Jan Jonston *Historia naturalis de avibus* (Francofourti a. M. 1650 [u Kluka 1600; wydanie z tego roku nie istnieje]) oraz Ulisse Aldrovandi *Ornitologiae* (Bononiae 1599–1603 [u Kluka 1648; wydanie z tego roku nie istnieje]).

⁴³ [S. Bielski], *op. cit.*, s. [II, IX–X].

podobizny owadów uderzają precyzją cięcia płyty i właściwymi proporcjami ukazywanego obiektu, nawet w trudnych skrótach perspektywicznych. Jakościowa różnica między tymi rycinami skłaniać może do wniosku, że przygotowując ostatni tom swojego dzieła zoologicznego, Kluk korzystał z pomocy innego rysownika lub rytownika, przewyższającego go talentem⁴⁴. Rola Kluka jako ilustratora nie została do tej pory należycie doceniona i wymaga osobnego opracowania. Uzupełniłoby ono charakterystykę tego wszechstronnego badacza, podobnie jak opublikowane niedawno studium o Kluku jako kartografie i autorze map⁴⁵.

Po wydaniu dzieł Kluka przez blisko dwie dekady nie ukazała się w Polsce żadna praca przyrodnicza zawierająca ilustracje.

Wiek XIX

W dwóch początkowych dekadach wieku XIX, uważanych jednocześnie za sychłkowy okres epoki polskiego oświecenia (1795–1822)⁴⁶, ilustrowane miedziorytem *polonica* przyrodnicze pojawiały się w repertuarze wydawniczym wrocławskiej oficyny Kornów, a nieco później także w produkcji typograficznej oficyn Warszawy i Wilna.

Wrocławskie wydawnictwo Kornów⁴⁷, choć funkcjonowało poza historycznymi granicami Polski, od zarania swojej działalności zainteresowane było zaspokajaniem potrzeb polskiego rynku księgarsko-czytelniczego. Przygotowywano liczne tłumaczenia publikacji z zakresu literatury popularnej i podręcznikowej, które odniosły sukces wydawniczy na rynku zachodnioeuropejskim⁴⁸. Za sprawą Kornów w dziedzinie przyrodznawstwa udostępniono polskojęzycznemu czytelnikowi skrót prac Georges'a Buffona *Wybór z dzieł czyli mała historia naturalna zwierząt, gadów, ryb i ptaków* (Wrocław 1807, 1814, 1829, 1836), J.B. Pujoux *Książka dla młodzianckiego wieku czyli nauki zabawne z historii na-*

⁴⁴ J. Jaworska wspomina niejasno o współpracującym z Klukiem rytownikiem C.C. Klopschu: „Rysunki [...] były powielane techniką miedziorytu, rytowane częściowo przez samego Kluka, częściowo przez C.C. Klopscha (?). Znane są tylko dwa sygnowane miedzioryty Kluka: Widok Ciechanowca, sygn.: »X KLUK«, i frontispis do 1. tomu dzieła *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych, historii naturalnej początku i gospodarstwo...*, W. 1779, sygn.: »X. Krzy: Kluk rysow. y wybijał«? — J. Jaworska, *Kluk Krzysztof*, [hasło w:] *Słownik artystów...*, t. 4. *Kl–La*, red. J. Maurin-Białostocka, J. Derwojeda, Wrocław-Łódź 1986, s. 219.

⁴⁵ S. Litak, *Kartograficzne prace ks. Krzysztofa Kluka*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 9, 2000, nr 1, s. 105–113.

⁴⁶ A. Żbikowska-Migoń, *Książka naukowa w kulturze polskiego Oświecenia*, Warszawa-Wrocław 1977, s. 5.

⁴⁷ J. Wądołkowska, J. Bogusławska, *KORN 1. Johann Jacob (1702–1756), 2. Johann Friedrich (1736–1802), 3. Wilhelm Gottlieb (1739–1806), 4. Johann Gottlieb (1756–1837)*, [hasła w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa-Łódź 1972, s. 442–443.

⁴⁸ A. Żbikowska-Migoń, *Książka...*, s. 54.

turalnej (Wrocław 18 [?], 1804, 1806, 1814) oraz *Naturalista dla młodzianckiego wieku* (Wrocław 1807, 1819), a także Karla Funkego *Historię naturalną* (Wrocław 1820). Kilka rycin o treści przyrodniczej zawarto również w pracy Jerzego Samuela Bandtkiego *Nowy elementarz polski zawierający różne do pojęcia dzieci stosowne wiadomości, powieści i nauki moralne, wypisy z historii naturalnej [...]* (Wrocław 1803, 1808, 1824). Wszystkie wymienione prace były ilustrowane miedziorytami tłoczonymi na osobnych tablicach, często ręcznie kolorowanymi. Wydawnictwo Kornów brało udział w rozpowszechnionej wśród zachodnioeuropejskich wydawców praktyce wymiany gotowych klocków lub płyt ilustracyjnych między oficynami⁴⁹. Choć wydawcy zwykle przygotowywali do tego celu formy z napisami w kilku językach, aby odbitki mogły służyć wielu narodom⁵⁰, Johann Gottlieb Korn decydował się na wydawanie wersji dwujęzycznych, z materiałem ilustracyjnym opatrzonym podpisami tylko w jednym języku. Tym sposobem do wydanego po polsku i francusku dziełka Pujoulx (Wrocław 1807, 1819) trafiły tablice ilustracyjne z podpisami w języku francuskim, zapewne tłoczone z płyt uzyskanych z Francji drogą wymiany.

Ilustracje z wydawnictwa Kornów pozostawiały wiele do życzenia pod względem kompozycji i adekwatności obrazowania. Należy jednak przyjąć, że były one reprezentatywne dla popularnej książki przyrodniczej, drukowanej w całej ówczesnej Europie. U Kornów, podobnie jak we francuskich, niemieckich czy angielskich edycjach tego typu, ilustracje dostosowywano formatem do wymiarów książki, najczęściej drukowanej *in octavo*. Unikano zamieszczania droższych w produkcji tablic składanych, charakterystycznych dla niskonakładowej książki luksusowej, która na zachodzie Europy rozwijała się równoległe z nurtem popularnym, a w Polsce była obecna po raz ostatni w wieku XVIII. Wizerunki licznych zwierząt i roślin starano się pomieścić w ograniczonej przestrzeni tablicy, grupując je w fantazyjne populacje, mające niewiele wspólnego z naturalnymi zasięgami występowania poszczególnych gatunków. Było to szczególnie widoczne w pracach Funkego i Bandtkiego, do których ilustracje wykonywał rytownik niemiecki Gustav Georg Endner (1754–1824). W Kornowskim wydaniu dzieła Buffona niewiele pozostało z urody oryginalnych miedziorytów według rysunków francuskiego pejzażysty Jacques'a de Seve'a (działał w latach 1742–1788), wykonanych przez mistrzów rylca do fundamentalnej edycji *Histoire naturelle...* Wypaczono oryginalny zamysł de Seve'a, aby poszczególne zwierzęta ukazywać na tle naturalnego dla nich krajobrazu. Z powodu nieprzemyślanej skłonności do umieszczania w kompozycji licznych artefaktów ilustracje zyskały koturnowy charakter, wzmocniony jeszcze przez rozbudowaną bordiurę, otaczającą teatralnymi girlandami światło tablicy. Spośród przyrodniczych prac wydanych u Kornów pozytywnie wyróżniało się jedynie dziełko Pujoulx, którego pochodzące

⁴⁹ A. Banach, *O ilustracji*, Kraków 1950, s. 80.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 81.

z Francji ilustracje zwracały uwagę neutralnym tłem, nienarzucającą się symetrią w układaniu wizerunków w ramie tablicy oraz dobrym oddaniem detali, czyli cechami kojarzonymi od połowy wieku XVIII z wymogami ilustratorstwa naukowego. Niewątpliwie popularny charakter miało opublikowane u Korna na progu XIX stulecia dzieło Izabeli Czartoryskiej *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów* (Wrocław 1805, 1807), choć jego walory estetyczne i poziom wykonania daleko przewyższały wymienione historie naturalne. Ten poradnik ogrodnictwa zilustrowano 28 tablicami w akwaforcie, rysowanymi i sztychowanymi przez Jana Zachariasza Freya (1769–1829), polskiego malarza wykształconego w Wiedniu i Londynie, który po powrocie do kraju pracował dla dworu księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego (1734–1823). Ilustracje autorstwa Freya wyobrażały między innymi drzewa oraz krzewy polskie. Wykonane zostały z precyzją i zrozumieniem zasad botaniki, choć oprócz ogólnego widoku poszczególnych roślin nie zawarto na nich przekroi czy zbliżeń o charakterze morfologicznym. Choć zasadniczo zachowano wierność obrazowanym obiektom, zwraca uwagę tłumiona skłonność do romantycznego „upozowania” niektórych drzew, nadmiernie pochylonych i nienaturalnie rosochatych.

Pomimo licznych niedoskonałości przyrodnicze publikacje z oficyny Kornów odegrały ważną rolę w ofercie wydawniczej skierowanej do polskojęzycznego czytelnika. Dzięki popularnemu charakterowi i umiejętnie dozowanemu dydaktyzmowi były przystępnym wprowadzeniem w całość zagadnień z zakresu botaniki, zoologii i mineralogii. Liczne wznowienia, pojawiające się w stosunkowo krótkim czasie (16 wydań pięciu prac w okresie 30 lat), wskazują jednocześnie na to, że wydawnictwo trafnie odpowiedziało na realne zapotrzebowanie czytelnicze.

Na biegunie przeciwnym do popularyzatorskich zabiegów Kornów sytuowała się działalność wileńskiej oficyny Józefa Zawadzkiego (1781–1838)⁵¹. O ile Kornowie we Wrocławiu propagowali przyrodoznawstwo metodami dostępnymi wydawcy dzieł popularnych, o tyle Zawadzki w Wilnie upowszechniał je jako posiadacz tytułu „księgarza uniwersyteckiego”, kładąc nacisk na dopracowaną formę edytorską, służącą przekazywaniu doniosłej treści. Ścisła łączność z placówką naukową przekładała się na merytoryczną wartość opracowań, a wkład pracy i determinacja wybitnych jednostek związanych z uniwersytetem decydowały o kompozycji wizualnej najważniejszych publikacji. Wytłoczone u Zawadzkiego dzieło życia Alzeczyka Ludwika Bojanusa *Anatome testudinis europaeae* (Vilnae 1819–1821) było jedną z ostatnich wielkich ilustrowanych książek przyrodniczych polskiego oświecenia. Materiał ilustracyjny w formie 39⁵² tablic

⁵¹ R. Cybulski, *Józef Zawadzki — księgarz, drukarz, wydawca*, Wrocław 1972.

⁵² G. Brzęk podał: „Najważniejszym jednak dziełem Bojanusa była jego 2-tomowa monografia żółwia »*Anatome testudinis europaeae*« [...] zawierająca 49 własnoręcznie przez niego wykonanych tablic” — G. Brzęk, *Historia zoologii w Polsce do r. 1918: część I i II*, Lublin 1947, s. 149. Przywołując liczbę tablic, prawdopodobnie powtórzył błędnie za K. Estreicherem (doda-

miedziorytniczych w formacie *folio* został wykonany według rysunków autora przez utalentowanego sztycharza niemieckiego Fredericha Leonarda Lehmana (ur. w 1787 roku w Darmstadt), sprowadzonego przez Ludwika Bojanusa do Wilna. Nakład książki musiał być niewielki⁵³, a koszty jej wykonania wysokie, zważywszy na to, że Bojanus samodzielnie zbudował w Wilnie prasy drukarskie służące do wykonania tablic⁵⁴. W najbardziej wyczerpującej z polskich bibliografii prac Bojanusa⁵⁵ możemy napotkać wzmiankę o wykonanym przez niego i opublikowanym w Wilnie w roku 1819 polskim tłumaczeniu francuskiego dziełka, poświęconego sztuce litograficznej: *Wykład sztuki litograficznej (przełkad z francuskiego): czytane na sesji Uniwersytetu Wileńskiego* (Wilno 1817). Jeżeli ta informacja bibliograficzna jest prawdziwa⁵⁶, mamy w tym przypadku do czynienia z pierwszym polskim wydaniem podręcznika litografii, czego nie odnotowano dotychczas w kluczowych opracowaniach poświęconych dziejom tej techniki graficznej w naszym kraju⁵⁷. Świadczyłoby to także o tym, że Bojanus

jąc jedną tablicę?), który informował, że tom pierwszy zawiera „18”, a tom drugi „XXX” tablic w miedziorycie, por. K. Estreicher, *Bibliografia polska. 140 000 druków, Cz. III, T. VIII, Lit. K (ogólnego zbioru tom XIX)*, Kraków 1903, s. 431–432. Estreicher wymienił tylko jeden egzemplarz dzieła w zbiorach polskich (Biblioteka Czartoryskich). Opis katalogowy tego egzemplarza — „31 tabl.” — wskazuje jednak na to, że albo jest on niekompletny, albo w opisie nie ujęto tablic zdublowanych, por. katalog Biblioteki Czartoryskich, <http://bazy.wbp.krakow.pl/cgi-bin/makwww3/makwww.exe> (dostęp: 24 listopada 2010). Precyzyjne informacje o rzeczywistych rozmiarach dzieła Bojanusa przynoszą dwa opracowania zagraniczne. Claus Nissen jasno określił liczbę tablic w poszczególnych tomach: 39 miedziorytów; 1–30, podwójne: 15, 16, 18–21, 26–28, por. C. Nissen, *Die Zoologische...*, s. 53. Antiquariat Junk w roku 1902 wystąpił w roli wydawcy reprintu dzieła Bojanusa z jednego z nielicznych zachowanych egzemplarzy, pozostającego wówczas w zasobach firmy. Allard Schierenberg, prowadzący antykwariat współcześnie, potwierdził ostatnio informację Nissena w opisie katalogowym egzemplarza przeznaczonego do sprzedaży: „A second part was published in 1821. A complete copy has pages (6), 179 with 39 engraved plates” — A. Schierenberg, *Catalogus 287: Celebration Catalogue. 110 Years Antiquariaat Junk*, Amsterdam 2009, s. 27–28.

⁵³ „This work is very rare [...]. This work which had been published in hardly 80 copies is perhaps the rarest zoological book” — *ibidem*.

⁵⁴ Z. Fedorowicz, *Ludwik Henryk Bojanus*, „Memorabilia Zoologica” 1, Wrocław-Warszawa 1958, s. 33.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 36–40.

⁵⁶ Informacja z bibliografii prac Bojanusa czeka na zweryfikowanie, a odnalezienie podręcznika Bojanusa stanowiłoby niemalą sensację w historii sztuk graficznych w naszym kraju.

⁵⁷ Publikacja Bojanusa wyprzedzała nawet ukazanie się drukiem podręcznika litografii autorstwa Alojzego Senefeldera, który wynalazł technikę w latach 1796–1798, lecz opisał dopiero w roku 1818 w *Vollständiges Lehrbuch der Steindruckerey* (München 1818). Równoległe z Senefelderm próby litograficzne podejmowali Francuzi (na przykład Lemercier w Paryżu) — być może jakiś francuskojęzyczny podręcznik stał się podstawą tłumaczenia Bojanusa. Do Polski wprowadził litografię Jan Sierzyński, umieszczając pierwszą prasę w pałacu Aleksandra Chodkiewicza w Warszawie w lutym 1818 roku. Podręcznik autorstwa Sierzyńskiego z roku 1821 wydał dopiero w 1928 roku Jan Muszkowski, por. A. Banach, *op. cit.*, s. 66–75; *idem*, *Polska książka ilustrowana 1800–1900*, Kraków 1959, s. 82–122; *Encyklopedia...*, szp. 1408–1413.

u progu decyzji o publikacji swojego *magnum opus*, dokumentującego pięcioletnie szczegółowe badania anatomiczne, rozważał zastosowanie nowej wówczas metody druku do przeniesienia szkiców na strony książki. Ostatecznie zdecydował się jednak na wykonanie tablic w sprawdzonej technice miedziorytu, dominującej w naukowej książce oświeceniowej⁵⁸. Praca Bojanusa należała do szczytowych osiągnięć oficyny Zawadzkiego, choć jej druk nastąpił w czasie konfliktu między autorem a wydawcą⁵⁹. Pomimo różnic — i niejako ponad podziałami — doszło jednak do wydania dzieła, które zarówno treścią, jak i formą trwale wpisało się w dzieje europejskiego piśmiennictwa przyrodniczego. Doskonale ryciny anatomiczne Bojanusa chętnie powtarzano w wielu historiach naturalnych XIX wieku. Niezwykle szczegółowe przedstawienie kośćca żółwia, widocznego od strony brzusznej po usunięciu plastronu⁶⁰, zostało prawie dosłownie skopiowane w przedrukowanej także po polsku pracy Milne-Edwardsa *Zoologia* (Warszawa 1850) oraz w lustrzanym odbiciu w popularnej książeczce Władysława Skłodowskiego *Wykład zoologii* (Warszawa 1861), zapewne za poprzednio wymienionym źródłem. Działalność Ludwika Bojanusa, bezpośrednio zaangażowanego w techniczny i finansowy aspekt wykonania ilustracji, przypominała swym charakterem wcześniejsze poczynania gdańszczan: J. Breynego, K. Eichstadta, K. Gottwalda czy J.T. Kleina. Oprócz edycji Bojanusa na szczególną uwagę zasługują jeszcze drukowane u Zawadzkiego prace Karla Eduarda Eichwalda (1795–1876), następcy Bojanusa w katedrze zoologii Uniwersytetu Wileńskiego: *Zoologia specialis quam expositis animalibus tum vivis tum fossilibus Rossiae in universum et Poloniae in specie* (Vilnae 1829–1831), zawierająca ciekawą ilustrację schematyczną, tak zwaną *arbor vitae animalis* ilustrującą pochodzenie grup zwierzęcych, oraz *Naturhistorische Skizze von Lithauen, Volhynien und Podolien in geognostisch-mineralogischer, botanischer und zoologischer Hinsicht* (Wilna 1830) ze świetnym wizerunkiem białowieskiego zubra.

W ośrodku warszawskim w pierwszej połowie wieku XIX powstało kilka ilustrowanych prac przyrodniczych wartych wymienienia. Na uwagę zasługują ryciny autorstwa polskiego malarza Jana Zachariasza Freya do Stanisława Staszica *O Ziemiorodztwie Karpatow, i innych gor i rownin Polski* (Warszawa 1815) z dobrym wizerunkiem orła przedniego (*Aquila chrysaetos*) (u Staszica „orzeł wielki”), atakującego kozicę. Liczne podobizny zwierząt zostały przygotowane do pracy Feliksa Pawła Jarockiego *Zoologija czyli zwierzętopismo ogólne* (Warszawa 1822–1836), której pierwsze dwa tomy zaopatrzone w ilustracje miedzio-

⁵⁸ A. Żbikowska-Migoń, *Książka...*, s. 77.

⁵⁹ Trwał wówczas spór między stronnictwami profesorskimi Uniwersytetu Wileńskiego a Józefem Zawadzkim, piastującym stanowisko oficjalnego typografa uczelni. W konflikcie Bojanus wraz z innymi profesorami Uniwersytetu Wileńskiego, tworzącymi tak zwane stronnictwo niemieckie, opowiedział się za Ferdynandem Morytzem, zamierzającym przejąć księgarskie i drukarskie interesy Zawadzkiego, por. R. Cybulski, *op. cit.*, s. 191–195.

⁶⁰ Plastronem nazywa się brzuszłą część pancerza żółwia.

rytnicze, a kolejne trzy w doskonałe naukowe litografie owadów wykonane przez Józefa Franciszka Herknera (1802–1864)⁶¹, medaliera i litografa⁶².

Najtrudniejszego pod względem naukowym i edytorskim zadania podjął się jednak Ferdynand Chotomski (1797–1880), zmierzając do wydania w Polsce ilustrowanego albumu ornitologicznego, nieodbiegającego poziomem od wzorców zachodnioeuropejskich. Jako człowiek obdarzony licznymi talentami⁶³ samodzielnie wykonał rysunki z natury, a następnie własnoręcznie przeniósł je na kamień litograficzny⁶⁴. W zakresie systematyki postanowił trzymać się klasyfikacji F.P. Jarockiego, która charakteryzowała się nowoczesnym jak na owe czasy ujęciem i zdumiewającą trafnością obserwacji. W efekcie wydał nakładem własnym *Zeszyt pierwszy opisu ptaków Królestwa Polskiego* (Warszawa 1830). W tym samym roku ukazał się jeszcze *Opisu ptaków Królestwa Polskiego zeszyt drugi*, lecz po tej publikacji ambitne zamierzenie wydawnicze — obliczone ogółem na 60 zeszytów⁶⁵ — zostało przerwane przez powstanie listopadowe, w którym Chotomski brał czynny udział. W zeszycie pierwszym zawarto sześć ręcznie kolorowanych tablic w litografii, sygnowanych na kamieniu monogramem wiązonym „FD” oraz sygnaturą warszawskiego zakładu litograficznego „w Insty: Litogr: Szkoln:”. Wszystkie ilustracje zawierają wizerunki kukulek (*Cuculus canorus*). W zeszycie drugim sportretowano krętogłowa (*Yunx torquilla*; dzisiaj *Jynx torquilla*) oraz dzięcioła czarnego (*Picus martius*; dzisiaj *Dryocopus martius*) i zielonego (*Picus viridis*). Zachowało się jeszcze sześć niekolorowanych tablic do niewydanego zeszytu trzeciego, również z wizerunkami dzięciołów⁶⁶. W ilustracjach Chotomskiego udało się połączyć naukową adekwatność z artystyczną ekspresją w sposób charakterystyczny dla mistrzowskich europejskich dzieł ornitologicznych drugiej połowy XVIII i pierwszej połowy XIX wieku. Ze wzglę-

⁶¹ Artysta sygnował „I. HERKNER”, „F.HERKNER”; jak dotąd jest znany jedynie z serii siedmiu litografii do pracy Pawła Eustachego Leśniewskiego *Rybacktwo krajowe* (Warszawa 1837), por. *Słownik artystów...*, t. 3. *H–Ki*, red. M. Korytowska, D. Pecold, Wrocław-Warszawa 1979, s. 51.

⁶² Autor litografii podpisał je sygnaturą „K. Ostrowski”. Być może ich autorem był Karol Ostrowski (1806–1876), rysownik i litograf działający w tamtym okresie, którego twórczość jest jak dotąd słabo znana, por. *Słownik artystów...*, t. 6. *N–Pc*, red. K. Cichońska-Rachubowa, M. Biernacka, Warszawa 1998, s. 339.

⁶³ W młodości był malarzem, rytownikiem i poetą. Po wyemigracji do Francji ukończył studia na wydziale lekarskim uniwersytetu w Paryżu, por. K. Kowalska, *Chotomski Ferdynand, Dienheim Prawdzie*, [hasło w:] *Słownik biologów polskich*, red. S. Felisiak, Warszawa 1987, s. 100.

⁶⁴ „Najpierw rysowałem z natury, a później na kamieniach...” — F. Dienheim Prawdzie Chotomski, *Zeszyt pierwszy opisu ptaków Królestwa Polskiego*, Drukarnia przy Ulicy Elektoralnej, Warszawa 1830, s. [3].

⁶⁵ W *Przedmowie* autor jasno określił całokształt przedsięwzięcia: „Jeśli zeszyt pierwszy znajdzie odbył o dobre przyjęcie, następne co miesiąc jeden wychodzić będą w podobnym kształcie, 12 zeszytów z 72 Tablicami będą składać Tom jeden, całe zaś dzieło zawarte będzie w 5 Tomach” — *ibidem*, s. [3].

⁶⁶ K. Kowalska, *op. cit.*, s. 100.

du na niewielki nakład zeszytów⁶⁷ autor mógł poświęcić czas i uwagę barwnemu wykończeniu tablic, co zaowocowało finezyjną, a zarazem wyrazistą kolorystyką, bez precedensu w historii polskiej książki przyrodniczej. Gdyby doszło do publikacji całej serii w planowanej postaci, z pewnością stałaby ona w jednym rzędzie z ówczesnymi osiągnięciami tej miary co ilustrowane 448 litografiami pięciotomowe *The Birds of Europe* (London 1833–1835) z wizerunkami ptaków według rysunków Edwarda Leara (1812–1888) i Johna Goulda (1804–1881)⁶⁸. Litografie Chotomskiego w niczym nie ustępowały pracom uznanych Brytyjczyków, a dzięki systematyce Jarockiego poziom naukowy dzieła z pewnością nie odbiegał od ówczesnych standardów. Sam Chotomski zamierzał pozyskać szeroki krąg czytelnicy, czego dowodem decyzja o wydaniu trójjęzycznym: „w ojczystym języku dla ziomek, a dla cudzoziemców we francuskim i niemieckim”⁶⁹. Ostatecznie jednak — w sposób typowy dla historii naszego kraju — wypadki polityczne przekreśliły zapał utalentowanej jednostki, a dwa pierwsze zeszyty *Opisu ptaków Królestwa Polskiego* są dzisiaj prawdziwym *rara avis*, nienotowanym nawet w kluczowych bibliografiach europejskich⁷⁰.

Kazimierz Stronczyński (1809–1896), który do historii przeszedł głównie jako archeolog i numizmatyk, na polu przyrodznawstwa zasłynął jako inwentaryzator i klasyfikator fauny krajowej⁷¹. Opublikował w formie zeszytów *Rozrywki entomologiczne dla młodzieży* (Warszawa 1835)⁷², do których własnoręcznie wykonał kolorowane litograficzne ilustracje z wizerunkami owadów. W starszych opracowaniach głosy na temat liczby zeszytów były podzielone⁷³, aż do rozstrzygającego artykułu Macieja Mroszkowskiego, który badając egzemplarze dostępne w zbiorach polskich, ustalił, że Stronczyński wydał dwa kompletne zeszyty oraz pozostawił częściowe materiały do dwóch następnych⁷⁴. W *Przedmowie* Stronczyński zaznaczył, że „domieszczone będą

⁶⁷ „Wolałem małą wybić ilość egzemplarzy, niżeli ogłaszać przedpłatę...” — F. Dienheim Prawdzic Chotomski, *op. cit.*, s. [3].

⁶⁸ Kopie ilustracji z tego dzieła oraz jego pełen opis bibliograficzny zawiera: S. Sitwell, H. Buchanan, *Fine Bird Books: 1700–1900*, New York 1990, s. 111, pl. 35 (wyd. 1 1953). Kopie innych ilustracji Leara i Goulda — między innymi do pracy Karola Darwina *The Zoology of the Voyage of H.M.S. Beagle* (London 1838–1843) — zamieścił P. Skipwith, *The Great Bird Illustrators and Their Art: 1730–1930*, New York 1979, s. 80–102.

⁶⁹ F. Dienheim Prawdzic Chotomski, *op. cit.*, s. [3].

⁷⁰ C. Nissen, *Die Illustrierten...*, nie notuje tej pozycji.

⁷¹ K. Kowalska, *Stronczyński Kazimierz Jakub*, [hasło w:] *Słownik biologów...*, s. 510.

⁷² W *Encyklopedii...*, szp. 2025, błędnie przytoczone jako „K. Stronczyńskiego *Rozrywki entomologiczne dla młodzieży* (Wilno 1835)”.

⁷³ Estreicher odnotował tylko jeden zeszyt; w *Słowniku biologów...* wspomniano, że „S. wydał *Rozrywki entomologiczne dla młodzieży* (W. 1835) z tablicami barwnymi i krótkimi diagnozami owadów krajowych, zakończone jednak na opisie k i l k u n a s t u gatunków chrząszczy z rodziny *Carabidae...*” — K. Kowalska, *Stronczyński...*, s. 510 (wyróżnienie — J.J.)

⁷⁴ M. Mroszkowski, *O pierwszej w Polsce próbie monograficznego opracowania krajowych chrząszczy (Coleoptera)*, „*Memorabilia Zoologica*” 2, Wrocław-Warszawa 1959.

także do każdej książeczki ogólne rodzajowe opisy z cechami w wizerunkach przedstawionymi na wzór Fauny niemieckiej Sturma z którego też cechy po większej części będą kopiowane”, a w innym miejscu „obrałem raczej za wzór sobie Faunę owadów Niemieckich Pantzera [„tz” sic!] (*Fauna insectorum Germaniae*)⁷⁵”. Wskazuje to, że zarówno układ dzieła (24 tablice w każdym zeszytce), jak i zastosowany klucz systematyczny oraz wzory ilustracyjne zostały skopiowane bezpośrednio z prac zachodnioeuropejskich. Litografie Stronczyńskiego raczej nie należą do rycin oryginalnych, wykonanych na podstawie obserwacji autora.

Konstanty Tyzenhaus (1786–1853), uczeń L. Bojanusa i S.B. Jundziłła, wydał nakładem własnym dwa dzieła⁷⁶, które zapewniły mu miejsce pośród najwybitniejszych ornitologów europejskich tamtego okresu⁷⁷: *Zasady ornitologii albo nauki o ptakach. Obejmujące rys postępu jej literatury, taxonomię, glosologię i terminologię, z przydaniem 5 tablic litografowanych części ptaków objaśniających i jednej tablicy kolorów* (Wilno 1841) oraz *Ornitologia powszechna czyli opisanie ptaków wszystkich części świata*, t. 1–3 (Wilno 1842–1846), której każdy tom zawierał jedną rycinę z wizerunkiem ptaka (pierwsza rytowana w Warszawie przez Jana Feliksa Piwarskiego [1794–1859], dwie kolejne w Wiedniu). Wykonane w skali wizerunki ptaków (między innymi sowa mszarna [*Strix nebulosa*] i kiwi brunatny [*Apteryx australis*]) w niczym nie ustępowały najlepszym europejskim rycinom ornitologicznym tamtego okresu. Trzecia z głównych prac przygotowywanych przez Tyzenhauusa została dokończona przez Władysława Taczanowskiego i wydana nakładem Rajnolda Tyzenhauusa, syna Konstantego, już po śmierci ojca: *Oologia ptaków polskich* (Warszawa 1862). Zawierała 170 tablic z wizerunkami jaj ptasich, rytych na miedzi i ręcznie kolorowanych. O tym, jak ważna była dla Tyzenhauusa odpowiednia forma dzieła naukowego, najlepiej świadczą liczne starania, jakie podjął, aby wyniki jego obserwacji mogły się ukazać drukiem w dopracowanej typografii, uzupełnione o profesjonalne ilustracje. Choć historycy nauki przyjmowali dotąd, że do bogato ilustrowanej oologii rysunki wykonał sam autor⁷⁸, nowsze badania archiwalne korespondencji prowadzonej przez Tyzenhauusa i jego syna Rajnolda z wybitnym ornitologiem Władysławem Taczanowskim wykazały, że sporządził je zatrudniony przez autora

⁷⁵ W przytoczonych fragmentach chodzi najpewniej o monumentalną pracę Geорга Wolfganga Panzera *Fauna insectorum Germaniae initia* (Nürnberg [1792] 1793–1813), w której każdy gatunek został przedstawiony na osobnej ilustracji. Za życia autora ukazało się 110 zeszytów tej pracy, każdy zawierający 24 ilustracje, wykonane przez Jacoba Sturma (1771–1848), por. C. Nissen, *Die Zoologische...*, poz. 3084.

⁷⁶ W *Encyklopedii...*, szp. 2025, podano: „oryginalne miedziorytnicze ręcznie kolorowane tablice jaj ptasich ozdobiły *Ornitologię ptaków polskich* K. Tyzenhauusa (Warszawa 1861)”. Tyzenhaus nie opublikował żadnej pracy o takim tytule i roku wydania.

⁷⁷ G. Brzęk, *Złoty wiek ornitologii polskiej*, Wrocław-Warszawa 1959, s. 57.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 59.

Michał Skinder (?–?), utalentowany preparator i rysownik⁷⁹. Niewątpliwie jednak pierwowzory do ilustracji z *Zasad ornitologii...* i *Ornitologii powszechnej...* zostały wykonane wprawną ręką autora, który malarstwa uczył się między innymi od Jana Piotra Norblina (1745–1830) i Jana Rustema (1762–1835)⁸⁰.

W drugiej połowie stulecia polscy drukarze i wydawcy starali się skopiować strategię, która pół wieku wcześniej przyczyniła się do sukcesu wrocławskiej oficyny Kornów. Sięgnięto do popularnych niemieckojęzycznych prac przyrodniczych, próbując zaprezentować je polskiemu czytelnikowi. W polskich drukarniach o kulturze technicznej wyższej niż kilkadziesiąt lat wcześniej skopowano ryciny o obcej proveniencji, zamieszczając je w wielu historiach naturalnych. Zrobiono tak między innymi w polskim tłumaczeniu dzieła Franciszka Strässlego *Historia naturalna krótko zebrana dla młodocianego wieku* (Warszawa 1869) oraz Henryka Wagnera *Historia naturalna dla młodzieży* (Warszawa 1873), w których zamieszczono tablice wykonane w drukarniach polskich według wzorów z oryginałów niemieckich z dodaniem polskiego nazewnictwa. Podobnie miała się rzecz z drzeworytami sztorcowymi do botanicznej pracy Karola Müllera *Świat roślinny* (Kraków 1867), tłumaczonej na język polski przez Hipolita Witowskiego (1808–18?), oraz popularnej pracy francuskiego botanika Ludwika Figuiera *Historija roślin* (Warszawa 1871), spolszczonej przez Jakuba Ignacego Wagę (1800–1872). Zgodne z oryginałem, lecz wykonane poza granicami Polski zostały ryciny do tłumaczonego na język polski dzieła Gustawa Hayeka *Wielki atlas do zoologii, botaniki i mineralogii* (Warszawa 1887), zawierającego 55 spektakularnych chromolitograficznych tablic w formacie *folio*.

Rozwój nauk przyrodniczych w drugiej połowie wieku XIX oraz postęp technologiczny umożliwiający zmniejszenie kosztów wykonywania ilustracji spowodowały, że oprócz popularnych przedruków pojawiły się w polskiej produkcji typograficznej liczne prace rodzimych autorów, uzupełnione o ilustracje polskich lub działających w Polsce rysowników i rytowników. Warte wymienienia są bardzo dobre litografie wykonane przez G. Ebenhusena (?–?)⁸¹ do Maksymiliana Nowickiego *Zwierzyńca obrazowego zastosowanego do zoologii* (Kraków 1868–1869); do pracy Antoniego Kozubowskiego *Jedwabnictwo czyli nauka o wychowie jedwabników morwowych* (Kraków 1872), a także do Eugeniusza Janoty i Władysława Anczyca *Obrazków z życia zwierząt* (Kraków 1976). Na

⁷⁹ J. Ziemniczek, *op. cit.*, s. 156–157, 166.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 152.

⁸¹ Ebenhusen wykonywał ilustracje przyrodnicze do wielu publikacji polskich, głównie drukowanych przez Litografię „Czasu” M. Salby w Krakowie. Nie znaleźliśmy żadnych informacji o tym litografie w literaturze polskiej. Prawdopodobnie można łączyć jego postać z G. Ebenhusenem, działającym później w Stuttgarcie, w latach 1880–1890, który zasłynął wykonaniem licznych litografii roślin, między innymi do pracy Heinricha Willkommia *Illustrationes florum Hispaniae insularumque Balearium* (Stuttgart 1881–1892), por. C. Nissen, *Die Botanische Buchillustration: ihre Geschichte und Bibliographie*, t. 1, Stuttgart 1951, s. 200, 248.

uwagę zasługują też ilustracje litografowane przez Józefa Franciszka Herknera i Karola Ostrowskiego do podręcznika zoologii autorstwa F.P. Jarockiego (Warszawa 1822–1838); sztychowane przez Ignacego Głowackiego (?–?)⁸² do Szymona Pisulewskiego *Zasad botaniki i fizjologii roślinnej* (Warszawa 1840); rysowane przez M. Skindera do dzieła K. Tyzenhausa (Warszawa 1862), czy też pieczołowite wizerunki ciem rysowane przez Teofila Żebrowskiego (1800–1887) do jego *Spisu owadów luskoskrzydłych z okolic Krakowa* (Kraków 1860).

Podsumowanie

Zgodnie z utrwaloną dotąd opinią polska przyrodnicza książka ilustrowana XVII i XVIII wieku w większości „powtarzała obce »figury« zwierząt i roślin”⁸³. W wyniku przeprowadzonego badania możemy stwierdzić, że było wręcz odwrotnie — większość ilustrowanych książek przyrodniczych wydanych na ziemiach polskich w ciągu tych dwóch stuleci zawierała ryciny oryginalne⁸⁴, wykonane w Polsce lub za granicą (dotyczy to prac przyrodników gdańskich: J. Breynego, K. Gottwalda, J.F. Breynego, J.T. Kleina, J.A. Eichhorna, G. Helwinga, a nawet większości ilustracji botanicznych i najprawdopodobniej wybranych ilustracji zoologicznych do dzieł K. Kluka), a „obce »figury« zwierząt i roślin” nie przenikały do książki polskiej w takiej liczbie, jak sugerowano.

Decyzja o ogłoszeniu drukiem dzieła przyrodniczego zawierającego ilustracje wiązała się zwykle z indywidualnymi badaniami prowadzonymi przez autora, który dbał o to, aby materiał ilustracyjny do jego pracy nie miał czyisto odtwórczego charakteru. Na niwie nauk przyrodniczych nie rozwinęła się

⁸² Najprawdopodobniej chodzi o Ignacego Głowackiego, którego lat życia nie znamy, identyfikowanego dotąd jako autora trzech litografii do pracy Stanisława Wysockiego *O smołowcu i praktycznych sposobach użycia tego materiału* (Warszawa 1840), sygn. „Ignacy Głowacki litogr.”, por. *Słownik artystów...*, t. 2. D–G, red. D. Pecold, I. Rząśnicka, Wrocław-Warszawa 1975, s. 368.

⁸³ *Encyklopedia...*, szp. 2024–2025.

⁸⁴ Proponujemy rozważyć następujące propozycje terminologiczne. W przypadku ilustrowanej książki przyrodniczej przez „ilustrację oryginalną” można rozumieć rycinę przeznaczoną specjalnie dla danego dzieła, czyli dedykowaną temu dziełu. Termin „oryginalna” znaczy w tym kontekście tyle, co pojawiająca się po raz pierwszy w pewnej ustalonej postaci. Nazwanie ilustracji naukowej oryginalną nie jest równoznaczne z przyznaniem, że niesie ona z sobą nowatorski ładunek informacyjny. W sytuacjach spornych jesteśmy skłonni przyznać wizerunkowi miano oryginalnego, nawet jeśli wykorzystuje motywy i ujęcia poprzednio utrwalone, pod warunkiem że zostały one skomponowane w nowy sposób. Oczywiście niektóre ryciny oryginalne charakteryzują się wyraźną innowacyjnością, lecz dotyczy to wyjątkowej klasy przedstawień, najczęściej towarzyszących tekstom referującym wyniki prekursorskich badań naukowych czy obserwacji. Najlepszym przykładem oryginalnej ilustracji przyrodniczej o takim właśnie charakterze są wizerunki przedstawiające nowe dla nauki rośliny lub zwierzęta, zaobserwowane przez autora ilustracji *in situ* lub odrysowane z preparatów.

w Polsce w okresie baroku i oświecenia tendencja do publikowania ilustrowanych prac o charakterze kompilacji czy literalnych przekładów dzieł obcych. Początki tej tendencji mogliśmy obserwować w wieku XVI w postaci nieomawianych w naszym szkicu krakowskich herbarzy (zielników), stanowiących tekstowe oraz ilustratorskie kompilacje prac zachodnioeuropejskich. Pełen rozkwit tendencji do kopiowania nastąpił dopiero w wieku XIX, choć również wówczas stosunkowo często napotykałyśmy ilustrację oryginalną, wykonywaną przez wyspecjalizowanych ilustratorów (miedziorytników, litografów, drzeworytników), zgodnie z projektem osoby wskazanej przez polskiego autora lub wydawcę. W procesie tworzenia dawnej książki przyrodniczej zdarzało się, że autor tekstu brał czynny udział w wykonaniu ilustracji do swojego dzieła. Wkład autora ograniczał się najczęściej do wykonania z natury rysunkowego wzoru do ilustracji zamieszczonej w jego pracy (na przykład do miedziorytów rylca J.S. Walwerta — J.K. Eichhorn [Danzig 1776]; do miedziorytów F. Lehmana — L. Bojanus [Wilno 1819–1821]; do litografii J.F. Piwarskiego — K. Tyzenhaus [Wilno 1842–1846]). W niektórych przypadkach autor dzieła, oprócz zaprojektowania ryciny, samodzielnie wykonywał miedzioryt lub inną formę służącą drukowaniu tablic ilustracyjnych (na przykład sztychy wykonane przez K. Kluka [Warszawa 1778–1780], litografie „przerysowane” przez F. Chotomskiego [Warszawa 1830] oraz K. Stronczyńskiego [Warszawa 1835]).

Podana charakterystyka ilustrowanej książki przyrodniczej w Polsce ujawniła także, że oprócz spektakularnych gdańskich edycji Jakuba Breynego warto w XVII stuleciu zwrócić uwagę na nieukończony plan wydawniczy Krzysztofa Gottwalda z doskonałymi ilustracjami zoologicznymi gdańskich artystów S. Donneta i D. Schulza. Nasze badanie dostarczyło również przesłanek do stwierdzenia, że wiek XVIII można nazwać „złotym wiekiem” ilustrowanej książki przyrodniczej w Gdańsku. Osiemnastowieczna produkcja tłoczni T.J. Schreibera miała trwały i powtarzalny charakter, zasadniczo różny od ograniczonej produkcji efemerycznej tłoczni Breynego i próbnych edycji rycin Krzysztofa Gottwalda. W wieku XVII — nie uwzględniając przedsięwzięcia Breynego — ilustratorstwo przyrodnicze w Gdańsku nie rozwinęło się na szerszą skalę, a większość gdańskich prac botanicznych z tego okresu miała charakter słownikowy (na przykład druki autorstwa Mikołaja Oelhafa [1604–1643], Krystiana Menzla [1622–1701], Wawrzyńca Eichstada [1596–1660]⁸⁵) i ubogą formę wydawniczo-typograficzną. W wieku XVIII inicjatywy wydawnicze zyskały powtarzalny charakter i były kontynuowane przez więcej niż jedną oficynę, a oprócz ilustracji rodzimej (J.F. Mylius, J.B. Hoffmann) doszło do stałej współpracy z zagranicznymi ośrodkami ilustratorskimi i afiliowanymi tam artystami.

⁸⁵ T. Sulma, Z. Schwarz, *Z dziejów botaniki na Pomorzu Gdańskim. Cz. II: rozwój botaniki w Gdańsku w dobie Oświecenia*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 27, 1977, ser. B, s. 52–62.

Z kolei wiek XIX to okres, kiedy w Polsce trwał proces przyswajania polskiemu czytelnikowi ilustrowanych dzieł zachodnioeuropejskich (na przykład prac L. Figuiera, G. Hayeka, H. Wagnera, F. Strässlego, K. Darwina), oraz na podstawie badań rodzimych przyrodników kształtowała się książka ilustrowana krajową ryciną oryginalną, często o autorskim charakterze (na przykład F. Chotomski, K. Tyzenhaus, T. Żebrawski).

Prace ilustrowane stanowią zwykle szczytowe pod względem edytorskim osiągnięcie poszczególnych oficyn wydawniczych — są one dowodem wysokiej kultury technicznej zakładu, rozbudowanej bazy pracowników książki oraz efektywnej sieci kontaktów międzynarodowych z zagranicznymi ilustratorami. Edycje tego typu świadczą także o dużych umiejętnościach drukarzy, którzy musieli opanować wiele środków typograficznych służących wiązaniu ilustracji z aparatem orientacyjnym książki. Badania Karoliny Targosz nad ilustrowanym piśmiennictwem naukowym XVII wieku wykazały, że charakterystyczna dla odrodzenia łączność między nauką a sztuką (uczonym a artystą ilustratorem) z powodzeniem trwała w ilustrowanej książce naukowej epoki baroku⁸⁶. Przeprowadzone przez nas badanie wskazuje, że tendencja ta utrzymywała się także w okresie oświecenia przez cały wiek XVIII, a nawet w wieku XIX. Zatem identyczność osobowa lub ścisła współpraca uczonego z artystą była charakterystyczna dla całej dawnej książki przyrodniczej, ponieważ do wykonania ilustracji tego typu potrzebne są specjalne kompetencje, których brakuje zwykle profesjonalnym ilustratorom niezwiązanym z przyrodoznawstwem. Do tworzenia naukowej ikonografii przyrodniczej nie wystarczał sam artystyczny warsztat ilustratora, umożliwiającą mimetyczne odtwarzanie obiektu — potrzebna była ponadto zdolność skupiania uwagi na aspektach istotnych z naukowego punktu widzenia. Uczony musiał kierować wyćwiczoną ręką artysty, aby związek między komunikatem wizualnym a komunikatem werbalnym mógł spełniać pożądane kryteria naukowej ścisłości. Niekiedy w przypadku uzdolnionych plastycznie przyrodników dochodziło do pełnego utożsamienia obu ról uczonego i artysty; w innych przypadkach przyrodniczy tworzył wokół siebie artystyczny krąg, do którego niejednokrotnie należały związane z nimi kobiety⁸⁷ (na przykład córki J.T. Kleina) lub obdarzeni zaufaniem ilustratorzy, z którymi współpracowano zwykle na przestrzeni wielu lat (choćby A. Stech w przypadku J. Breynego; J.F. Mylius i P. Böse w przypadku J.T. Kleina).

⁸⁶ „Nie tylko zatem w dobie renesansu miała miejsce identyczność osobowa bądź bliska współpraca uczonych i artystów. [...] Inne jeszcze dowody i przykłady czekają na zebranie i wydobyć” — por. K. Targosz, *Jan Heweliusz...*, s. 82.

⁸⁷ Było to zjawisko rozpowszechnione w całej Europie epoki oświecenia, aż po wiek XIX. O roli kobiet ilustratorek w rozwoju botaniki epoki wiktoriańskiej por. J. Endersby, *Seeing*, [w:] *idem, Imperial Nature: Joseph Hooker and the Practices of Victorian Science*, Chicago-London 2008, s. 120–121.

Na przykładzie niezbyt licznie reprezentowanej ilustrowanej książki przyrodniczej w Polsce widać najlepiej, że siłą „subtelnej struktury schematu rozwojowego” całego zjawiska był bardziej „przebieg indywidualnych karier”⁸⁸ jej twórców niż działalność instytucji zorientowanych na produkcję wydawniczą (między innymi uczelni, towarzystw naukowych, muzeów), a na każdej książce tego typu odcisnięte zostało wyraźne piętno jej autora.

Old illustrated natural history books in Poland (17th–19th century)

Summary

In the 17th century Jakub Breyne’s private printing house was thriving in Gdańsk. Its presses produced richly illustrated botanic works, illustrations of which were made by Gdańsk painters and copperplate engravers. It was also in 17th-century Gdańsk that natural history prints were either made by Krzysztof Gottwald, founder of a private natural history museum, or commissioned by him from Gdańsk artists.

In the 18th century Tomasz Jan Schreiber’s printing house in Gdańsk produced a dozen or so illustrated scholarly works by naturalists associated with Gdańsk (e.g. Jakub Theodor Klein, Jan Filip Breyne, Jan Adam Kulmus). Illustrations for the various editions were made by Gdańsk artists or by foreign illustrators collaborating with Schreiber’s printing house. In the Baroque and Enlightenment periods there was no strong tendency in Poland to publish natural history works containing illustrations from works by western European authors.

In the 19th century printing houses in Warsaw, Vilnius and Wrocław produced illustrated books by Polish naturalists, and reprinted foreign works. Domestic nature illustrations were made by the authors of scholarly works or under their supervision. Especially worthy of note in that period are works by Ludwik Bojanus, Kazimierz Stronczyński, Ferdynand Chotomski and Konstanty Tyzenhaus. In the second half of the century Polish printers and publishers would often reach for popular works by European naturalists, presenting them to Polish readers in the form of literal translations, abstracts or compilations with copies of drawings of foreign provenance.

⁸⁸ T. Kuhn, *Uwagi o stosunkach między nauką a sztuką*, [w:] *idem, Dwa bieguny: tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*, przeł. i posłowie S. Amsterdamski, Warszawa 1985, s. 478–479.